

nicze lub przywiezionych przez uczestników Kongresu, połączona z ich sprzedażą lub darowizną (tak np. podczas X Kongresu w 1987 r. prezentowane były pierwsze tomy PSP, „Vox Patrum”, „Źródeł Monastycznych” oraz polski przekład *Apokryfów Nowego Testamentu*). Tak było i tym razem (wystawiono kilka polskich publikacji patrystycznych), z tym, że od paru ostatnich spotkań impreza ta przybiera coraz bardziej charakter komercyjny (m.in. trzeba płacić za miejsce).

Materiały Kongresów Patrystycznych w Oksfordzie od II (r. 1955) wydawane są regularnie po recenzyjnej i tematycznej selekcji w serii „*Studia Patristica*”. Także materiały XV Kongresu zostały już opublikowane w 2010 r. przez Wydawnictwo Peeters Press z Leuven w tomach 44-49 pod red. J. Baun – A. Cameron – M. Edwards – M. Vincent: t. 44, ss. 533 (*Archeologica, Tools, Historica, Biblica, Theologica, Philosophica, Ethica*); t. 45, ss. 45 (*Ascetica, Liturgica, Orientalia, Critica et philologica, First two Centuries*); t. 46, ss. 358 (*Tertullian to Tyconius, Egypt before Nicaea, Athanasius and his opponents*); t. 47, ss. 313 (*Cappadocian Writers, The second half of the Fourth Century – Greek writers – Chrysostomus*); t. 48, ss. 442 (*From the fifth Century: Greek writers Latin writers, Nachleben*); t. 49, ss. 429 (*St Augustine and his opponents*); z polskich wydane zostały jedynie komunikaty ks. M. Starowieyskiego (t. 45, s. 445-451) i ks. J. Grzywaczewskiego (t. 48, s. 295-301).

Ks. Stanisław Longosz – Lublin, KUL

7. XV MIĘDZYNARODOWY KONGRES PATRYSTYCZNY Głos uczestnika Kongresu

W dniach od 6 do 11 VIII 2007 r. odbywał się na Uniwersytecie w Oxfordzie XV Międzynarodowy Kongres Patrystyczny. Wzięło w nim udział wielu specjalistów z zakresu teologii i literatury wczesnochrześcijańskiej z całego świata. Rozpoczęto go, jak zwykle, od tzw. *Garden Party* w ogrodzie obok Christ Church, które stanowi okazję do spotkania znajomych profesorów i do zawierania nowych znajomości.

Sama uroczysta inauguracja odbyła się w kościele St Mary Church przy ulicy High Street, nieopodal głównego budynku uniwersytetu. Na jej początku, tuż po przywitaniu gości, podano do wiadomości, że tegoroczny kongres jest wyjątkowy ze względu na ilość uczestników, których się zgłosiło ok. 800, a w programie znalazło się ponad 600 prelekcji. Oznacza to, że studia patrystyczne ciągle się rozwijają, a kongresy w Oksfordzie cieszą się coraz większą popularnością.

Wykład inauguracyjny wygłosił dr Rowan Williams, arcybiskup Canterbury i anglikański prymas Wielkiej Brytanii, którego temat brzmiał: „*Tempted as we are*”. *Chrystology and Analysis of the Passions*. Mówił w nim o kuszeniu Jezusa w odniesieniu do sytuacji w świecie współczesnym. Na przykład pokusa, by zamienić kamienie w chleb wyraża to wszystko, co powoduje pogoń za chlebem (czasem w sensie ścisłym), a czasem w sensie gromadzenia bogactw. Wizja wielu krajów, nad którymi Jezus miałby panować według zasad tego świata, ukazuje

to wszystko, po co sięgają jednostki, państwa, czy różne grupy i organizacje, by zdobyć wpływ w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i w sferze mediów.

Specyfiką kongresów w Oksfordzie jest to, że nie mają one jednego wiodącego tematu, jak większość sympozjów naukowych, lecz każdy z profesorów zgłasza własny temat i wysyła streszczenie (abstrakt); propozycja może być przyjęta lub nie. Potem, gdy ustali się ilość referatów, dokonuje się podziału na zagadnienia. Taki system posiada tę pozytywną stronę, że prelegenci prezentują kwestie, które dobrze znają, co zapewnia wysoki poziom prelekcji. Nie jest tak wszakże w każdym przypadku, bowiem pośród uczestników zdarzają się także początkujący pracownicy nauki: być może są to asystenci wybitnych profesorów czy kierowników katedry. Ich wystąpienia są zróżnicowane tak pod względem treści, jak i sposobu prezentacji.

W ramach obecnego kongresu wyłoniły się następujące omawiane problemy: kapłaństwo w początkach chrześcijaństwa, egzegeza patrystyczna, apokryfy, teologia aleksandryjska, stosunek chrześcijaństwa do filozofii, apologeci, Ojcowie Kapadoccy (Bazyli, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy), znaczenie Soboru w Nicei (325), teologia antiocheńska, teologia i liturgia Jana Chryzostoma, chrześcijaństwo na Zachodzie w okresie późnego antyku, wkład św. Ambrożego, św. Hieronima i św. Augustyna, pelagianizm i spory w nauce o łasce, Liturgia na Wschodzie i na Zachodzie, monastycyzm egipski, syryjski, grecki, łaciński, kult ikon, chrześcijaństwo w Armenii. Był też cykl wykładów o relacji chrześcijaństwa do judaizmu, a także na temat odkryć nowych tekstów, jak na przykład fragmenty z pism Sofroniusza z Jerozolimy i Cyryla Aleksandryjskiego, kilka nieznanych dotąd listów z epoki patrystycznej. Podejmowano także niektóre zagadnienia historyczne (w oparciu o dzieła Euzebiusza z Cezarei) oraz z późniejszych czasów.

Prelekcje na kongresach w Oksfordzie są bardzo zróżnicowane, zarówno gdy chodzi o tematykę jak i o rangę. Najwięcej jest wystąpień krótkich tzw. *short communication* (15 minut na prezentację, ok. 3 minut na dyskusję). Tych przedstawiono w tym roku 471. Punktualność przestrzegana jest tu bezwzględnie. Niektórzy profesorowie zapraszani są do przeprowadzenia tzw. *workshop*: mają godzinę i trzydzieści minut na przedstawienie zagadnienia i dyskusję. Niektórzy rozdają uczestnikom teksty, które mają być przedmiotem analizy, inni posługują się urządzeniami do wyświetlania obrazów czy tekstów na tablicy. Tego rodzaju roboczych spotkań było 127. Równie dużo czasu mają ci, którzy prowadzą tzw. *seminar*. Są to zajęcia, które również dają możliwość przedstawienia określonego zagadnienia w sposób bardziej dogłębny: jest sporo czasu na dyskusję. W tegorocznym programie znalazło się 26 takich seminariów. W tym charakterze wystąpili między innymi: Ysabel de Andia z Paryża, która mówiła na temat: *Moïse et Paul, modèles de l'expérience mystique chez Grégoire de Nysse et Denys l'Aréopagite* oraz Charles Kannengiesser, który przedstawił temat: *The Divine Trinity in Inter-Religious Debate: Ancient Foundations Current Issues*. Niezależnie od tego są wykłady, określane jako *morning* oraz *evening lectures*. Wyznaczane są w dość dużych salach w godzinach przedpołudniowych i wieczorem. Przychodzi wielu słuchaczy. Prelegenci mają ok. dwóch godzin. Po wykładzie nie jest przewidziana dyskusja. W tym cyklu umieszc-

zony był też wykład Marie-Odile Boulnois na temat: *Dieu jaloux: Embarras et controverses autour d'un nom divin dans la littérature patristique*.

Dominowali ludzie z krajów języka angielskiego: z Ameryki, Wielkiej Brytanii, Australii i Irlandii; z USA było aż 256 uczestników. Prawie wszystkie prelekcje wygłoszone zostały po angielsku. Wystąpienia po francusku, niemiecku czy włosku należały do rzadkości. W poprzednich latach był zwyczaj, że przewodniczący sesji przedstawiał prelegenta podając jego nazwisko oraz uczelnię. W tym roku uproszczono tę formalność. Przewodniczący zapowiadał tylko tytuł referatu oraz podawał nazwisko prelegenta. Czasem musiał wcześniej pytać, jak się je wymawia. Na plakietkach, jakie otrzymali uczestnicy, widniało imię i nazwisko oraz kraj. Nie było ani uczelni, ani tytułu. Na podobnej zasadzie nie była brana pod uwagę przynależność do religii. Wiadomo, że w kongresie brali udział katolicy, protestanci, prawosławni, a zapewne i wyznawcy innych religii, ale nikt tego nie podkreślał. Sprawiało to wrażenie, że w obradach teologicznych liczą się tylko kompetencje naukowe, nie zaś religia czy miejsce zatrudnienia.

Przybyło też kilkanaście osób pochodzenia azjatyckiego (np. z Korei, Indii, Japonii), niektóre uczelnie afrykańskie, np. z RPA, reprezentowane były przez profesorów narodowości europejskiej lub amerykańskiej. Zdaje się to oznaczać, że studia patrystyczne ciągle pozostają domeną krajów tradycyjnie chrześcijańskich o kulturze śródziemnomorskiej, jak Grecja, Italia, Francja, Hiszpania, oraz tych, które w nią weszły poprzez chrześcijaństwo, jak Belgia, Brytania, kraje słowiańskie i skandynawskie, a potem oczywiście Ameryka czy Australia. Kraje afrykańskie, jak się wydaje, bardzo słabo weszły w ten nurt, a azjatyckie stawiają pierwsze kroki, tak w dziedzinie translacji pism patrystycznych, jak i w dziedzinie studiów nad nimi. Na uczelniach azjatyckich korzysta się na ogół z edycji wydawanych w Europie. Możliwe, że barierę dla ludzi z Afryki stanowią zbyt duże koszty: przyjazd, zakwaterowanie i opłata rejestracyjna. Wydaje się, że dla wielu znawców antyku trudność może stanowić język angielski.

Na Kongresie Patrystycznym w Oksfordzie nie zabrakowało oczywiście i polskich patrologów. Podajemy ich nazwiska oraz tytuły referatów. Z kraju: ks. prof. dr hab. Marek Starowieyski: *La figure de Judas dans les apocryphes*; ks. dr hab. Norbert Widok: *Connotazione del Iemne physis in riferimento al mondo creato negli scritti di Gregorio Nazianzeno*; ks. dr Leszek Misiarczyk: *Are the texts of the Greek Apologists of the Second Century really apologetic?*. Z zagranicy: ks. dr Piotr Paciorek (USA): *The Anthropological Hermeneutic in Patristic Theology*; ks. dr Józef Grzywaczewski (Francja): *The Passage from the Romanitas to the Christianitas according to Sidonius Apollinaris*; prof. Witold Witakowski (Szwecja): *The Ethiopic Life of John Chrysostom*. Nie jest to zbyt duża liczba, gdy się porówna z innymi krajami: z Francji uczestniczyło 25 osób, a z Grecji 11. Było jeszcze kilka osób o polskich nazwiskach, głównie z USA.

Prelegenci mieli możliwość przesłać do końca września 2007 pełny tekst swoich wystąpień do Oxfordu. Materiały zostaną poddane ocenie; te, które będą uznane za odpowiednie, zostaną opublikowane w „*Studia Patristica*” w Belgii w przeciągu najbliż-

szych trzech lat. Udział w kongresie daje okazję do wysłuchania różnych wykładów, do zapoznania się z metodą pracy w różnych ośrodkach, do wzięcia udziału w dyskusji. Jest to także okazja, by spotkać osobistości znane z publikacji, np. Kallistos Ware – biskup i teolog prawosławny pochodzenia angielskiego, Cesare Pasini – Włoch znany jako specjalista od św. Ambrożego, gdy chodzi o Polaków, to szczególnie znany jest w świecie naukowym ks. prof. Marek Starowieyski, teolog, tłumacz, specjalista od apokryfów, wykładowca patrologii w Warszawie oraz w Rzymie.

Dodatkową atrakcją kongresów w Oxfordzie stanowi ekspozycja publikacji, dokonywana przez światowe wydawnictwa jak: Brepols, Peeters, Oxford Press, Cambridge Press, czy też serie wydawnicze: „Sources Chrétiennes”, „Corpus Christianorum”. Istniała możliwość zamówienia książek lub zakupu na miejscu ze zniżką. Polskie wydawnictwa nie miały swego stoiska, ale staraniem ks. M. Starowieyskiego znalazło się na ekspozycji kilka prac patrystycznych wydanych w Polsce. Gdy chodzi o patrystyczne publikacje angielskojęzyczne, to dało się na przykład zauważyć stosunkowo dużo prac na tematy, jakie wyłoniły się w kontrowersjach teologicznych po Soborze Nicejskim.

Uczestnicy Kongresu mogli też wziąć udział w nabożeństwie według własnej konfesji. Były celebracje anglikańskie, liturgia prawosławna, katolicy odprawiali Mszę Świętą w kościele oo. dominikanów. Organizatorzy nie zapomnieli również o dodatku artystycznym: każdego dnia wieczorem przewidziany był koncert muzyki klasycznej, a potem odbywały się towarzyskie spotkania (party).

Z uwagi na brak wiodącego tematu nie jest łatwo podsumować całość kongresu. Na pewno dominowała tematyka teologiczna, chociaż pojawiały się i zagadnienia z pogranicza patrologii, jak historia, edukacja, kultura antyczna, kwestie prawne, zagadnienie małżeństwa, niektóre problemy w związku z najazdami barbarzyńskimi. W większości przypadków prelegenci podejmowali tematy w oparciu o wielkich autorów, jak Ambroży, Augustyn, Bazyli, czy Jan Chryzostom. Stosunkowo niewiele było wystąpień na temat mniej znanych autorów jak Dydim, Porfiriusz, Mariusz Wiktoryn, Faust z Riez czy Sydoniusz Apollinaris. Koncentrowano się na patrystycznej epoce klasycznej (III-V wiek), chociaż pojawiały się i referaty dotyczące autorów późniejszych, jak Grzegorz Palmas, papież Grzegorz Wielki, Beda czy Jakub z Edessy. Niektórzy sygnalizowali też recepcję Ojców Kościoła w czasach Cyryla i Metodego w krajach słowiańskich oraz w Anglii w dobie reformacji.

Trudno powiedzieć, jaki wpływ na życie religijne mogą mieć studia nad dziełami teologów pierwszych wieków i tego rodzaju debaty ściśle akademickie. Fakt, że stosunkowo duża ilość osób podejmuje takie zadanie, na pewno przyczynia się do głębszego poznania teologii, bogatej historii i życia Kościoła w tym okresie. Tego rodzaju studium ułatwia też poznanie nauki chrześcijańskiej oraz ukazuje jej znaczenie, tak dla jednostek, jak i dla całych narodów, poczynając od Europy.

Ks. Józef Grzywaczewski – Paris, Séminaire Polonais

8. SYMPOZJUM O MONASTYCZYMIE W MELBOURNE